Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 17 — Katowice, sobota 21-go i niedziela 22-go stycznia 1933 r. — Rok 32

Trzeźwe głosy niemieckie.

W okresie niezwykle silnego w Niemczech naprężenia umysłów i wzrostu dążeń do bezkompromisowości w stosunku do Polski warto wspomnieć o dość rzadkich — jak na stosunki niemieckie — głosach niemieckich, nawołujących czynniki niemieckie do **opamiętania się i wejścia z Polską na nowe drogi współpracy.**

„Rheinisch-Mainische Volkszeitung" w artykule „Wojna gospodarcza między Polską a Niemcami" zwraca uwagę na szczególnie zgubne skutki dotychczasowego stanu rzeczy w zakresie spraw gospodarczych, który tak fatalnie zaciążył na całości stosunków polsko-niemieckich. Artykuł jest na tyle znamienny, że zacytujemy go niżej w kilku wyjątkach.

„Niemcy — czytamy tam — w swej krótkowzrocznej polityce zmusiły Polskę poprostu do tego, że się uniezależniła od gospodarki niemieckiej. Podczas gdy n. p. przed r. 1925 banki polskie stały jeszcze w pewnej zależności od Berlina, to dzisiaj stanęły one już na własnych nogach... Nowe dziedziny przemysłowe (przemysł żelazny, chemiczny, elektrotechniczny i budowa maszyn) na stałe utrudniać będą import z Niemiec. Z dobrym skutkiem nawiązano nowe stosunki handlowe z różnemi krajami przemysłowemi; byłoby niedorzecznością sądzić, że kupiectwo polskie po ukończeniu wojny gospodarczej jedynie dla „pięknych niemieckich oczu" zgodziłoby się na zerwanie tychże stosunków. **Niemcy same, dzięki swej krótkowzrocznej polityce, wykluczyły siebie z rynków polskich...**"

Tego rodzaju wypowiadania się, rozbrzmiewające na obszarze całego artykułu „Rh.-M. Volksztg." ze szczególną siłą, kończą się apelem o odsunięcie sporów politycznych na plan dalszy, by w ten sposób pozwolić dojść do głosu rozsądkowi gospodarczemu. „Wtedy to będzie możliwe zakończenie siedmioletniej wojny gospodarczej drogą gospodarczego porozumienia, w ramach którego nie będzie ani zwycięzców ani też zwyciężonych.

* * *

Zaktualizowanem ostatnio na zachodzie zagadnieniem Pomorza i naszego dostępu do morza zajmuje się świeżo „General-Anzeiger" z Dortmundu w sposób zupełnie odmienny od innych niemieckich organów prasowych. „Generalanzeiger" stwierdza przedewszystkiem bezskuteczność i nierealność wszystkich dotychczasowych pomysłów w zakresie zagadnienia „rozwiązania problemu korytarzowego" i zwraca uwagę na stan faktyczny, który naskutek nieustępliwego stanowiska obu stron, polskiej i niemieckiej, nie da się w dzisiejszych warunkach rozwiązać. Z „korytarzem" Niemcy mogliby coprawda załatwić się drogą wojny, ale naraziliby się w takim razie najniewątpliwiej na skuteczną interwencję państw innych, a i z drugiej strony, dzisiaj Niemcy do wojny nie są dostatecznie (?) przygotowane. Jakaż więc jest droga wyjścia z tego labiryntu sprzecznych interesów?

„Generalanzeiger", wychodząc z swoich założeń programowych (reprezentuje on poglądy pewnych niemieckich grup pacyfistycznych), sądzi, że załatwienie kompromisowe leży jedynie w „uniewidocznieniu" korytarza („Der Korridor muss unsichtbar gemacht werden.")

Ale dla nas nie do przyjęcia jest **praktyczne** rozwiązanie jego koncepcyj, jak również sam punkt wyjścia. Nie możemy mianowicie zgodzić się, i to za żadną cenę, na bezpośrednie rozmowy polsko-niemieckie w sprawach „korytarzowych". Nie możemy ponadto zgodzić się na to, by na terenie naszego Pomorza „zaprowadzono regime, nie obrażający ani uczuć polskich, ani też uczuć niemieckich", gdyż w takim wypadku rezygnowalibyśmy z naszych słusznych i nieodpartych praw. „Generalanzeiger" zapewnie nie orjentuje się dostatecznie w nastrojach polskich w odniesieniu do omawianego zagadnienia, gdyż nie wie, że **o żadnej dyskusji na temat rezygnacji, w jakiejkolwiekbądź formie, z praw polskich do Pomorza, nie może być mowy.**

* * *

Przytoczone wyżej dwie opinje niemieckie na tematy polsko-niemieckie interesują nas głównie ze względu na swą niecodzienność i swoją **dość daleko posuniętą trzeźwość.** Trudno nam powiedzieć, czy wypływają one z pobudek bezinteresowności, gdyż z pewnych towarzyszących okoliczności wnioskujemy, że tak nie jest. W każdym jednak razie poruszają one w sposób odmienny od przyjętego po stronie niemieckiej, żywotne zagadnienia, które w sumie swej, rozwiązane należycie i ku pełnemu zadowoleniu stron, wniosłyby odprężenie w napięte stosunki między obu państwami, jakkolwiek nie unormowałyby jeszcze dostatecznie samego zagadnienia pokojowego współżycia między Polską a Niemcami.

Moralne rozbrojenie Niemiec

to pierwszy warunek w stosunkach francusko-niemieckich.

Paryż. W jednej z większych sal Paryża były premjer Herriot wygłosił odczyt **o międzynarodowej sytuacji Francji.** Poruszając zagadnienie stosunków **francusko-niemieckich, Herriot wskazał na niebezpieczeństwo,** jakie przedstawia dla Francji Rzesza z jej 62 i pół miljonami mieszkańców w porównaniu z 40-ma miljonami ludności francuskiej. Niemcy, rządzone przez gen. von Schleichera, dążącego do zmilitaryzowania młodzieży niemieckiej, obchodzącego z upodobaniem wszystkie rocznice wojenne oraz cesarskie, **muszą niepokoić Francję, przypominając jej przeszłość.** Ze strony francuskiej należy uczynić wszystko, ażeby zabezpieczyć pokój. Następnie premjer wylicza sprawy, które kolejno staną niebawem na porządku dziennym wzajemnych stosunków obu krajów. Po oświadczeniu, iż w stosunkach francusko-niemieckich **pierwszym warunkiem musi być moralne rozbrojenie Niemiec,** Herriot przeszedł do kwestji Anschlussu, wskazując na ryzyko powiększenia liczby ludności państwa niemieckiego o dalsze 7 miljonów Austrjaków. Mówca wyraża żal, że Węgry, pomijając Francję, zawarły przyjaźń z innem nieprzyjaznem Francji państwem i wreszcie wypowiada słowa uznania pod adresem **Czechosłowacji.** Zkolei Herriot przeszedł do definicji roli Francji, dla której zasadą powinno być: **„służyć ideałowi, nie poddając się nigdy iluzjom".**

Perfidne próby wybielania Stresemanna.

Paryż. „L'Ere Nouvelle" zamieszcza oryginalny artykuł dziennikarza niemieckiego **Hirtha, który z iście talmudyczną sofistyką usiłuje dowieść, iż pamiętniki Stresemanna są zwykłym falsyfikatem.** Hirth uchodzi w Paryżu za agenta rządu niemieckiego, to też zupełnie zrozumiałe, że Berlin stara się osłabić silne wrażenie, wywołane rewelacjami Stresemanna, którego Hirth broni, jako szczerego demokratę i szczerszego jeszcze zwolennika porozumienia z Francją. Zaiste **trzeba iście pruskiej perfidji, żeby powątpiewać w prawdziwość dokumentów, wydawanych przez wdowę Stresemanna.**

Przed zwołaniem parlamentu Rzeszy.

Berlin. Konwent senjorów przyjął **wniosek frakcji centrowej o przesunięcie terminu zebrania się Reichstagu na dzień 31 stycznia.** W dniu 27 stycznia konwent senjorów zbierze się ponownie celem ustalenia porządku obrad plenum Reichstagu. **Wniosek narodowych socjalistów o pozostawienie decyzji w sprawie zwołania Reichstagu prezydentowi Izby Goeringowi został odrzucony. Narodowi socjaliści żądają, aby gabinet złożył swą deklarację łącznie z I czytaniem budżetu. Żądanie to spotkało się ze sprzeciwem pozostałych frakcyj, które podkreślają, że oznaczałoby to odroczenie decyzji do kwietnia.** Imieniem rządu Rzeszy sekretarz stanu **Planck** oświadczył, że czynniki miarodajne w interesie uspokojenia stosunków wewnętrznych oraz sanacji gospodarczej uważają za niezbędnie konieczne **jaknajrychlejsze wyjaśnienie sytuacji politycznej. Budżet nie może być przedłożony w tak bliskim terminie.** Rząd nie ma nic przeciwko odroczeniu Reichstagu o tydzień, o ile czas ten zużyty ma być do wyjaśnienia sprawy w większości parlamentu.

Były ambasador amerykański w Warszawie oskarżony o miljonowe sprzeniewierzenia.

New Jork. Były ambasador Stanów Zj. **w Polsce — John N. Willys** stanął przed sądem najwyższym w New Yorku **pod zarzutem olbrzymich nadużyć i oszustw.**

Oskarżycielka w tym sensacyjnym procesie, elektryzującym opinję amerykańską, jest niejaka **Violetta Wall z San Francisco,** administratorka wielkich majątków Karoliny Armstrong. Violetta Wall udzieliła pełnomocnictw na prowadzenie tego majątku Johnowi Willys'owi i jego sekretarzowi K. Mere, powierzając jego pieczy **akcje „Cass Security Corp." wartości jednego miljona dolarów. Akcje te b. amb. Willys sprzedał i uzyskane pieniądze sprzeniewierzył na własną korzyść, co zmusiło Violettę Wall do wystąpienia przeciw niemu na drogę sądową.** Jednocześnie wystąpił przeciw J. Willysowi **adwokat Franclin, żądając w imieniu Karoliny Armstrong zwrotu pożyczonych mu w swoim czasie przez Armstrong dwustu pięćdziesięciu tysięcy dolarów.** Wejście tych spraw na wokandę sądu najwyższego jest **wielką sensacją w Ameryce, ze względu na osoby oskarżonego i oskarżycielek,** a ponieważ obrońcy J. Willysa zapowiadają **niezwykłe rewelacje w toku przewodu sądowego** — opinja amerykańska śledzi przebieg procesu z najwyższem zainteresowaniem.

Do Genewy.

Warszawa. O godz. 8.30 udał się do Genewy na 70-tą sesję Rady Ligi **Min. Spraw Zagr. Józef Beck.** Towarzyszą mu dyr. gabinetu Ministra Roman **Dębicki** i sekretarz osobisty. Równocześnie wyjeżdżają do Genewy nacz. wydz. ustrojów międzynarodowych Tadeusz Gwiazdowski i zast. nacz. wydz. prasowego Emil Rücker.

Skrócenie czasu pracy przyśpieszy koniec kryzysu.

Genewa. Konferencja w sprawie skrócenia czasu pracy zdecydowała wbrew głosom pracodawców, że skrócenie czasu pracy ujęte będzie w formę konwencji międzynarodowej. Następnie dyskutowano nad kwestją, czy konwencja ma być trwałą czy czasową. Delegat Rządu polskiego wiceminister Doleżal wypowiedział się za czasowością konwencji, podkreślając, że celem konwencji jest zwalczanie kryzysu, a nikt nie przewiduje, by kryzys był stały. W tym samym duchu wypowiedziało się szereg innych delegatów.

Rozruchy bezrobotnych w Raciborzu.

Ze Śląska Opolskiego donoszą: Wczoraj przed gmachem starostwa w Raciborzu **bezrobotni w sile około 2000 osób urządzili burzliwą demonstrację. Demonstranci zaczepiali przechodniów i tłukli szyby wystawowe. Kilku interwenjujących policjantów pobito i rzucono na ziemię.** Wezwany większy oddział policji zdołał z trudem po daniu kilku strzałów na postrach usunąć demonstrantów.

Fatum prześladuje flotę francuską.

Paryż. Na francuskim okręcie towarowym **„Paul Doumer",** przewożącym towary z Sajgonu do Singapour, wybuchł wczoraj pożar. Część ładunku spłonęła, **lecz ogień zdołano ugasić.** Statek został zbudowany **w r. 1918, o pojemności 1467 ton.**

Kto nie chce wojny — ten winien śmierć ponieść.

Zbójecka rezolucja hitlerowców.

Berlin. Wczoraj wieczorem narodowi socjaliści wywołali zaburzenia na zgromadzeniu międzynarodowej ligi kobiet dla ochrony pokoju i wolności, zwołanem we Frankfurcie n/M. W czasie przemówienia jednej z pacyfistek wstąpił na trybunę przywódca szturmówek hitlerowskich, odczytując rezolucję, w której wzywa prezydenta Rzeszy do **ustanowienia kary śmierci dla wszystkich przeciwników wojny.** W tej chwili na sali i galerji rozmieszczone bojówki narodowych socjalistów zaczęły rzucać bomby cuchnące, wywołując wśród obecnych **nieopisany pogrom. Policja wykryła sprawców awantury, jednak pozostawiła ich na wolności.**

*

Berlin. Nadchodząca niedziela zapowiada się w Berlinie bardzo burzliwie. W dniu tym odbędzie się na jednym z cmentarzy odsłonięcie pomnika zabitego w walkach partyjnych bojowcy hitlerowskiego, uważanego przez narodowych socjalistów za bohatera ich sprawy. Na dzień ten zarządzona została **zbiórka oddziałów szturmowych na placu** Buelowa naprzeciwko t. zw. domu Liebknechta, w którym mieści się centrala partji komunistycznej. **Komuniści na tę prowokację hitlerowców odpowiedzieli zwołaniem zgromadzenia protestacyjnego na tymże placu.** Policja zabroniła tej demonstracji, niemniej jednak oczekuje zaburzeń. Ogłoszono ostre pogotowie alarmowe policji.

TELEGRAMY.

Poufne obrady w sprawach niemieckiej polityki zagranicznej.

Berlin. Pod przewodnictwem narodowego socjalisty **posła Fricka rozpoczęła obrady komisja spraw zagranicznych Reichstagu.** Porządek dzienny obejmuje najważniejsze sprawy z zakresu **niemieckiej polityki zagranicznej.** Obrady mają charakter ściśle poufny i poprzedzone zostały dłuższem sprawozdaniem ministra **Neuratha,** który szczegółowo omówił m. in. **zagadnienia reparacji, rozbrojenia, kwestję Wschodu, ochronę mniejszości niemieckich zagranicą oraz problematy niemieckiej polityki handlowej.**

Świętość traktatów międzynarodowych nie może być naruszona.

Nowy Jork. Na konferencji prasowej zapytano Roosevelta, czy aprobuje politykę Hoovera na Dalekim Wschodzie. Na to pytanie Roosevelt oświadczył: **„Jestem zdania, że amerykańska polityka zagraniczna musi podtrzymywać świętość traktatów międzynarodowych. To jest filarem, na którym spoczywają wszystkie stosunki między narodami."**

*

Ważkie słowa przyszłego prezydenta St. Zjednoczonych Roosevelta, wypowiedziane w związku z zapytaniem, dotyczącem polityki St. Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie — nie mogą pozostać bez wielkiego wpływu dla ustosunkowania się przyszłego rządu amerykańskiego wobec zagadnień polityki europejskiej. Powiedziawszy, że „amerykańska polityka musi podtrzymywać świętość traktatów, które są filarem, na którym spoczywają wszystkie stosunki między narodami" — prezydent Roosevelt złożył przyrzeczenie, zobowiązujące politykę amerykańską we wszystkich dziedzinach. Tem samem też prezydent Roosevelt przeciwstawia się kategorycznie niemieckiej polityce, wymierzonej właśnie przeciw traktatom międzynarodowym, przeciw tej ostoi stosunków międzynarodowych. Doniosłe oświadczenie prezydenta Roosevelta jest tem cenniejsze wobec zapowiedzi niemieckich, iż rozpoczną w tym roku oficjalną kampanję o t. zw. „rewizję granic".

Szalony p. Studnicki.

Obłędne „plany" wileńskiego profesora w sprawach śląskich.

W związku z procesem P. Wojewody Grażyńskiego przeciwko germanofilskiemu kalumniatorowi p. Studnickiemu, skazanemu, jak to wczoraj donosiliśmy, na trzy miesiące więzienia, podajemy poniżej treść przemówienia p. prokuratora Sieroszewskiego, występującego w tym procesie.

P. prokurator Sieroszewski, dając na wstępie swego przemówienia obraz apetytów niemieckich w stosunku do Śląska, — Niemcy usiłują wmówić światu, że rewizja granic winna być przeprowadzona. Skarżą się do Ligi Narodów, korzystając z konwencji, zezwalającej mniejszości niemieckiej jeszcze w ciągu 4 lat na składanie zażaleń. W ten sposób urabia się opinję przeciw Polsce, która wciąż musi odpierać nieporczytalne hasła odwetowe.

W tych warunkach, to, czego widownią obecnie jest sąd grodzki w Warszawie, — może wprawić zgoła w zdumienie. **Znalazł się człowiek, który doszukuje się winy po stronie polskiej a zupełnie ślepy jest na niemiecką napastliwość.**

Z jednej strony kilka wybitych szyb w czasie rozmaitnienia wyborczego wprawia p. Studnickiego we wzburzenie i stara się on je przedstawić jako masowe ekscesy nie widzi natomiast, że padło wówczas dwu zabitych, z których jeden był polskim policjantem, a drugi członkiem Związku powstańców. I dużo większa troska napawa go już jakiś pastor posądzony słusznie, czy niesłusznie o sprowokowanie morderstwa polskiego policjanta, musiał ukrywać się, niż to, że polski policjant został zamordowany.

Wreszcie prokurator przechodzi do wykazania niepoczytalnego zgoła germanofilstwa p. Studnickiego, który w zaślepieniu swego sentymentu dla naszych zachodnich sąsiadów, zupełnie zapomniał, gdzie leży interes Polski.

Wobec tego, iż napaść ze strony oskarżonego dotyczyła wojewody, który zasłużył się swą energiczną działalnością i na trudnym odcinku pracy administracyjnej wykazał ogromną sprężystość, oraz osiągnął doskonałe rezultaty, prokurator wnosił o wymierzenie p. Studnickiemu surowej kary.

*

O zupełnej niepoczytalności, względnie cyniźmie p. Studnickiego, graniczącym z otwartą zdradą Państwa, świadczy również treść „ostatniego słowa", wypowiedzianego przez p. Studnickiego na wspomnianym procesie.

Oto p. Studnicki z niesłychanym bezwstydem opowiadał, że w r. 1920 w czasie inwazji bolszewickiej rozmawiał z posłem niemieckim w sprawie otrzymania pomocy (!?) od Niemców. Poseł wówczas zapytał:

„Co za to możecie dać?"

Odpowiedziałem — mówi p. Studnicki — przypuśćmy, że Śląsk. W związku z tem chodziłem do ministrów i prosiłem o Śląsk. Żałuję, że nie stało się tak, jak stać się powinno" (!?)

Powyższe wyznanie p. Studnickiego, tak drastyczne w swej niepoczytalnej bezceremonjalności, świadczy dosadnie o charakterze tej „indywidualności". P. Studnicki tą sławetną deklaracją wykreślił się sam ze społeczności patrjotycznej Polski.

Łącznie z tą zdradziecką deklaracją p. Studnickiego winna opinja publiczna Polski na zawsze zapamiętać, że świadkami z ramienia tego zwarjowanego germanofila byli pp. Ulitz, wódz Volksbundu, poseł Reger z PPS., no i p. Korianty.

Generalskie brednie.

Berlin. Znany ze swych wystąpień w Reichstagu przeciwko Hindenburgowi narodowy socjalista gen. **Litzmann zaatakował ponownie niezwykle ostro prezydenta Rzeszy w przemówieniu, wygłoszonem na zgromadzeniu partji w Wolfenbuettel:** „Odwróciłem się od Hindenburga, mówił generał, już w roku 1917, kiedy w dniu 20. października pozwolił wysłać na zieloną trawkę swego generał - kwatermistrza **Ludendorfa i nie ruszył palcem w obronie człowieka, któremu zawdzięcza całą sławę wojenną** i który po wsze czasy pozostanie jednym z największych (?) wodzów (?). Odwróciłem się od Hindenburga, gdy on swego cesarza w ciężkich godzinach nocy 10. listopada pozostawił w opresji, a gdy cesarz liczył na poparcie z jego strony, umiał mu tylko poradzić ucieczkę zagranicę. Odwróciłem się wreszcie od Hindenburga, gdy przed laty zdradził swych wyborców, myślących patrjotycznie Niemców na rzecz czerwonej lewicy i czarnego centrum". — Wreszcie Litzmann złożył hołd Hitlerowi jako „największemu Niemcowi obecnych czasów, który przytem jest większy, niż Bismarck (!) i którego można porównać jedynie z M. Lutrem". (!)

Obrona Młodzieży Polskiej zagranicą

przed wynarodowieniem jest obowiązkiem całego narodu!

Datki składajcie na listy Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Szkolnictwa Polskiego zagranicą.

Książę Kandos

POWIEŚĆ.

9) (Ciąg dalszy.)

Chwilę stał niepewny i wahając się. Potem przecież z nadzwyczajną szybkością wbiegł z powrotem na szóste piętro, i zniknął w tym samym pokoju, który kilka minut temu opuścił.

Murzyn nie mylił się. Był to w istocie zapalny Blaicrau, w towarzystwie suchego agenta i sporej garści mocnych policjantów.

Ponieważ murzyn potrzebował trzy ćwierci godziny do przejścia dachami z ulicy Troiscoronnes na ulicę Obercampf, komisarz miał czas ukończyć przesłuchanie i protokół, a widząc, że jego dziwaczny poseł nie wraca, zabrał się do rewizji domów bloku mieszkalnego.

VI.

Dwaj panowie z policji zwiedzili już kilka domów z kolei w ulicy Troiscoronnes i bulwarze Belleville, przesłuchiwali odźwiernych i lokatorów, lecz wszędzie odbierali równobrzmiącą odpowiedź: — nie widzieliśmy, ani nie słyszeliśmy nic podejrzanego.

Kolej rewizji przyszła i na ulicę Obercampf, i zaraz w pierwszym domu wyrzekł odźwierny tę samą zwrotkę: „Nic podejrzanego; — od dwóch godzin nikt nie wszedł ani wyszedł".

— Zatem musi być jeszcze w domu, jeśli wszedł tutaj — mówił Blaicrau zgryźliwie. — Czy znajdują się pokoje na strychu, z których okna na dach wychodzą?

— Z pewnością, panie komisarzu, i jeśli pan sobie życzysz zwiedzić pokoje, pootwieram je niezwłocznie. Mam do nich podwójne klucze.

— Zażądajmy ich lepiej od samych lokatorów, — szepnął agent. — Da nam to sposobność zobaczenia ich i zadania im kilku pytań. Kto wie, może jeden lub drugi da nam jakąkolwiek wskazówkę.

— Czy ręczysz pan za swoich lokatorów — zapytał komisarz swoim zwykłym, gburowatym głosem, — czy znasz ich przynajmniej?

— A jakże! znam wszystkich doskonale. — odparł odźwierny z dumną zarozumiałością, — nasz dom słynie od dawna z przyzwoitości i dobrego tonu. Nie zniósłbym lokatora z dwuznaczną opinją. Nie powinieneś go pan porównywać z sąsiedniemi domami, zamieszkałemi przez samych dziadów lub łajdaków. Przyjmujemy tylko ludzi, żyjących z renty, lub trudniących się przyzwoitem zajęciem.

— Którzy mieszkają w nim oddawna?

— Najświeższy lokator jest u nas od trzech lat — z dumą odrzekł odźwierny.

Poinformowani w ten sposób o mieszkańcach panowie z policji zaczęli swą wędrówkę przez wszystkie piętra tego „znakomitego" domu. Odźwierny dzwonił, a Blaicrau dowiadywał się od tego, który wywołany został dzwonieniem, czy nie zauważył co podejrzanego w kamienicy, prosił o klucz od strychu i sklepu i raczył objaśnić, że policja jest na tropie mordercy, który mógł ukryć się w tym domu.

Mały oddział doszedł nareszcie i na piąte piętro, gdzie odźwierny zadzwonił u drzwi naprzeciw schodów, na których przymocowaną była tabliczka z napisem:

Lapierre — Magazyn białych płócien i haftów. Rzetelna obsługa.

Pomimo, że nadejście policji dostatecznie było obwieszczonem bieganiną, hałasem i rozruchem w całym domu, musiał przecież odźwierny trzykrotnie nacisnąć guzik dzwonka, zanim posłyszano za drzwiami znak życia.

— Czy tam głusi mieszkają! — szepnął jeden z policjantów do swego towarzysza.

— Kto tam?... — odezwał się nareszcie głos mężczyzny z tamtej strony drzwi.

— To ja, panie Lapierre, — odźwierny!

— Czegóż pan żądasz odemnie tak późno?

— Proszę, otwórz pan pierwej!

— Ależ... byłem już w łóżku gdy...

— Nic to nie pomoże. Pan komisarz jest tutaj i chce z panem mówić.

Na te słowa dał się za drzwiami słyszeć bolesny wykrzyk kobiecy.

— No, czyż skończą się te ceregiele? — krzyknął Blaicrau, uderzając dwukrotnie pięścią w drzwi — tu policja, proszę otworzyć natychmiast.

Drzwi otworzyły się teraz i ukazał się w nich młody, może dwudziestopięcioletni mężczyzna. Był on uderzająco blady, a bladość tę podnosiły jeszcze kruczej czarności włosy i takiż wąsik nad wargami.

— Pan komisarz? — wyjąkał przerażony, podczas gdy ręce jego drżały nerwowo, — czegóż to szuka?

— Panie Lapierre, nie bójże się pan, — rzekł odźwierny, śmiejąc się. — Ależ uspokój się, tym razem nie po ciebie jeszcze idą. Komisarz chce tylko zadać panu kilka pytań i poprosić o klucz do twej pracowni na szóstem piętrze.

Obawa młodego człowieka, widoczne przerażenie, malujące się na jego pobladłej twarzy, podobały się panu Blaicrau. Dawały one miarę poszanowania i powagi, jaką miał u ludzi, widział w nich tylko słuszny hołd, oddawany swej osobie i wykonywanemu przez siebie urzędowi.

Kronika bieżąca

Sobota **21** stycznia — Św. Agnieszki, pan. męczenniczki. Św. Mainrada, pust. męczennika. Św. Epifanjusza, biskupa, wyznawcy. Słow.: Jarosława.

Jutro, niedziela, 22 stycznia: Św. Dominika, opata.

*

Wschód Zachód

W poniedziałek, 23 stycznia: Św. Zaślubiny N. M. P. ze św. Józefem.
Słońca o godz. 7,32, o godz. 16,19.
Księżyca o godz. 3,27, o godz. 11,18.

Słońce weszło w znak zwierzyńcowy Wodnika.

*

Z historji śląskiej.

21 stycznia. 1226. Biskup Wawrzyniec wrocł. zamienił dziesięciny z Kózków na dziesięciny Gocięcina i przeznaczył je szpitalowi we Wrocławiu. — **1503.** Książę Mikołaj III i Jan IV zatwierdzili, że Paweł Szumberski sprzedał ziemię tworkowską braciom Janowi, Jerzemu i Piotrowi Stoszom. — **1506.** Bisk. wrocławski Jan IV Roth umarł w **Nysie.** Pochowany został obok Przeczysława w środku kaplicy mansjonarzy we Wrocławiu. Po nim nastąpił bisk. Jan V Turzo. — **1507.** Biskup Jan Turzo sprzedał dom w **Raciborzu** kanonikowi Piotrowi Kranowiczowi. — **1535.** Zmarł we **Wrocławiu** Stanisław Saur, senjor raciborskiej i wrocławskiej kapituły; pochowany w kościele św. Krzyża we Wrocławiu. W testamencie zapisał raciborskim kanonikom 30 guldenów złotych. — **1588.** Pod Parzymiechami opodal Wielunia, Polacy zwyciężają oddział wojska Maksymiljanowego, dowodzony przez Samuela Stadnickiego. — **1817.** Książę biskup wrocł. Józef Krystjan Franciszek Ignacy umarł na zamku janowieckim i pochowano go na cmentarzu w **Jaworniku.** Następcą jego został biskup-sufragan Emanuel Szymoński, obrany 16 października t. r.; do tego czasu był administratorem biskupstwa. **1907.** Policja w **Rybniku** dała zezwolenie na publiczne używanie nowego kościoła św. Antoniego.

22 stycznia. 1202. Papież Innocenty III wziął pod swą apostolską opiekę klasztor i posiadłości jego w **Trzebnicy,** który zbudował Henryk Brodaty z swą małżonką Jadwigą. — **1667.** Kasztelan Ludwik Daszycki odmówił miastu **Raciborzowi** drzewa na reparację mostu odrzańskiego. Magistrat zwrócił się do posiedziciela zamku, Franciszka Euzebjusza hr. Oppersdorffa i przypomniał mu, jak 3 paźdz. 1666. burmistrz Szulc i notarjusz Jan Urbani udowodnili prawo swoje do drzewa, przyczem sam (hr. Oppersdorff) kasztelanowi nakazał, pozostawić miasto przy starych przywilejach i zapotrzebowaniu drzewa z lasu w przyszłości.

Kurs dla młodzieży żeńskiej w uniwersytecie ludowym w Dalkach.

Jedyny w swoim rodzaju zakład dla kształcenia dorosłej młodzieży, Uniwersyter Ludowy w Dalkach k. Gniezna, rozpocznie najbliższy kurs dla młodzieży żeńskiej (czteromiesięczny) w dniu 4-tym maja 1933 roku. O przyjęcie ubiegać mogą się kandydatki, które ukończyły 18 rok życia i przynajmniej szkołę powszechną. Wniosek o przyjęcie, jak i wszelkie zapytania kierować należy pod adresem dyrekcji Uniwersytetu Ludowego w Dalkach, p. Gniezno, załączając znaczek pocztowy na odpowiedź.

Do przyjęcia na kurs wymaga się od kandydatek następujących załączników: a) ostatnie świadectwo szkolne, b) metryki urodzenia, c) świadectwo moralności, d) własnoręcznie napisany życiorys, e) zobowiązanie podpisane przez rodziców lub opiekunów.

Opłaty ustala się następująco: wpisowe 25 zł. płatne po doniesieniu o przyjęciu kandydatki na kurs, na apteczkę jednorazowo w pierwszym miesiącu 5 zł. oraz czesne za naukę 20 zł miesięcznie, płatne z góry na początku każdego miesiąca. Uniwersytet Ludowy daje wy kształcenie ogólne i podstawowe, oraz możność uzyskania odpowiedniego świadectwa w zakresie zdobytej wiedzy. Sprawy egzaminacyjne reguluje ustawa, której wyciąg przesyła się na żądanie.

Zabiegi około utrzymania w ruchu warsztatów pracy.

W dniu wczorajszym **p. wicewojewoda dr. Tadeusz Saloni** przyjął członków wydziału Rady Zakładowej huty **„Ferrum“ w Katowicach,** którą prowadził sekretarz Zw. Metalowców ZZZ. **p. Bajdur.** W konferencji, jaką p. wicewojewoda odbył z delegacją, uczestniczyli ponadto pp. nacz. wydziału dla przemysłu i handlu **inż. Rudowski** i zastępca komisarza demobilizacyjnego **inż. Seroka.** Delegacja przedstawiła p. wicewojewodzie sprawę zamierzonego zamknięcia huty Ferrum, podnosząc, **że huta posiada jeszcze zamówienia, które pozwalają na utrzymanie huty w ruchu jeszcze przez dwa miesiące.** P. wicewojewoda oświadczył delegacji, że ze swej strony uczyni wszystko, aby sprawę możliwie pomyślnie załatwić dla załogi huty. Zapowiedział także p. wicewojewoda **odbycie konferencji z dyrekcją huty.**

W ubiegły czwartek 19 bm. **p. wicewojewoda** przyjął także w sprawie zamierzonego zamknięcia huty „Ferrum“ **przedstawicieli Magistratu katowickiego w osobach wiceprezydenta Szkudlarza i radcy dr. Przybyły.** Ponadto przedstawiciele miasta interwenjowali u p. wicewojewody w sprawie zamierzonego przydzielenia części robotników z kopalni „Fanny“ na kop. „Wujek“ w Katowicach. Jak wiadomo Sp. Hohenlohe ma zamiar zamknąć kop. „Fanny“, a robotników częściowo zwolnić, **a częściowo przenieść na kop. „Wujek“ i kopalnię „Maks“ w Michałkowicach.** Przedstawiciele miasta interwenjując u p. wicewojewody w obu sprawach podnieśli, że zamknięcie huty „Ferrum“ spowoduje **nowe ciężary dla miasta,** które już i tak ugina się pod ciężarem obowiązków względem bezrobotnych mieszkańców, a przydzielenie części robotników z kop. „Fanny“ na kop. „Wujek“ odciąży **coprawda gminę** Wełnowiec, ale kosztem robotników z Katowic.

— Zniżki taryf kolejowych dla rolnictwa. Min. komunikacji przyznało zniżki na przewóz artykułów rolniczych poza zniżkami, wprowadzonemi już swego czasu. Nowe zniżki taryf kolejowych dla rolnictwa ogłoszone zostaną w jednym z najbliższych dzienników Taryf min. komunikacji i zaczną obowiązywać od dnia ogłoszenia. I tak przyznano na przewóz zboża i nasion roślin strączkowych do 100 km. 25 proc. zniżki; na przew. zboża i mąki pow. 100 km. 10 procent; ziemniaki do 16,7; otręby, kuchy itp. pasze treściwe do 100 km. 20 proc., ponad 100 km. 10; groch i fasola do zagłębia węglowego — 30 procent; przesyłki wagonowe mleka do większych ośrodków spożywczych 48,1 proc.; ryby w przesyłkach drobnicowych — 25 proc.; drób żywy i bity — 20 proc.; ser krowi 41,2 proc., sadzonki, szczepy i drzewka owocowe, leśne i ogrodowe — 30,3 proc.; konopie i len niemiędlone na eksport — 66,1 proc.; len i konopie międlone lecz nieczesane na eksport — 23,2 proc.; pakuły na eksport — 49,4 proc.; nasiona i sadzeniaki na eksport 30 proc.; jaja w przesyłkach drobnicowych — 15 proc. Znaczne zniżki przyznane zostały przy przewozie sztucznych nawozów dla wapna nawozowego — 20 proc., nawozów potasowych do 600 km. od 5 do 10, a ponad 600 km. — 21,8 proc. i dla superfosfatu — 10 proc.

— Upadłości w Polsce w roku 1932. Rok ubiegły przyniósł znaczną poprawę wypłacalności w Polsce. Przyczyną tego było z jednej strony dalsze poważne skurczenie się obrotów gospodarczych, z drugiej zaś strony bardzo ostrożna polityka kredytowa banków, przemysłu i handlu hurtowego oraz zawieranie transakcyj w niektórych branżach prawie wyłącznie za gotówkę.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego zaprotestowano w roku 1932 weksli na ogólną sumę 834,6 milj. złotych, wobec 2.328,3 milj. zł. w roku 1931. Równocześnie obniżyła się bardzo poważnie cyfra upadłości, gdyż z 640 w dziesięciu miesiącach 1931 do 473 w odpowiednim okresie 1932.

Województwo śląskie.

*** Sprawozdanie bibljoteki sejmu śląskiego za rok 1932.** W ciągu roku 1932 pracowało w bibljotece w czytelni głównej i prawniczej 3.348 czytelników (w r. 1931: 2.025); liczba osób, którym książki wypożyczono wynosiła w oddz. I. ogólno-naukowym — 6.272, w dz. II prawniczym — 570, razem 6.824 osób (w r. 1931: 5.396); liczba książek, wypożyczonych na zewnątrz bibljoteki, wynosiła 17.068 tomów (w r. 1931: 15.369 t.).

Według treści wypożyczono dział ogólno-naukowym 1.641, silesiaców 830, prawniczych 1.720, beletrystycznych 9.564, czasopism 216.

Nabytki bibljoteki według działów przedstawiają się następująco: naukowych (ogólnych) dział przybyło 2.591, prawniczych 1.652, silesiaców 219, czasopism 424, broszur 639, beletrystycznych 108 — razem: 5.633 tomów.

Statystyka powyższa wykazuje wzrost liczby czytelników z 5.396 osób w roku 1931, na 6.842 osób w roku 1932. Liczba pracujących w czytelniach bibljoteki i korzystających ze zbiorów podręcznych wzrosła w dwójnasób (razem w czytelni głównej i prawniczej 3.348 czytelników), co należy głównie temu przypisać, że w czytelni można bez przerwy od godziny 9 do godziny 19 pracować i że uporządkowano systematycznie zbiory podręczne, co je bardzo uprzystępnia. Z zadowoleniem należy również podkreślić wzrost czytelnictwa dział naukowych z 2.260 dzieł, wypożyczonych w roku 1931, na 3,361, wypożyczonych w roku 1932.

Dział silesiaców, który wzrósł w ciągu roku poważnie dzięki nabyciu 219 dzieł, oraz **dzięki przejęciu bardzo bogatego zbioru wydawnictw, pozostałych po księgozbiorze redakcji zlikwidowanego „Katolika“ w Bytomiu (m. in. prawie wszystkie roczniki „Katolika“)** cieszył się znacznie większem zainteresowaniem u czytelników, niż w latach ubiegłych. Korzystano zeń przeważnie na miejscu, a do domu wypożyczono 830 dzieł, w roku 1931 zaś tylko 309 dzieł.

*** Tradycyjny bal T. C. L.** W ubiegły wtorek odbyło się w lokalu T. C. L. zebranie szerszego grona pań pod przewodnictwem p. Prabuckiej, na którem postanowiono urządzić tradycyjny bal T. C. L. dnia 11 lutego br., przeznaczając dochód z tej imprezy na cele oświatowe na Śląsku. Na zebraniu tem omówiono już program i szczegóły balu, obmyślając dużo atrakcyj. Mając żywo w pamięci świetny bal T. C .L. w latach poprzednich, tak pod względem zabawy jak i wyniku finansowego spodziewać się należy, że wyniki tegoroczne będą jeszcze lepsze tem więcej, że bal odbędzie się w salach recepcyjnych gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Zaproszenia otrzymać można od dnia 25 stycznia br. w biurze T. C. L., przy ul. Francuskiej 12, telefon 2-12.

*** Odczyt z dziedziny poczt, telefonu i telegrafu.** Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Katowicach donosi: W celu zaznajomienia szerszego ogółu z zadaniami i celami państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ oraz nawiązania ściślejszej styczności ze społeczeństwem, a przedewszystkiem ze sferami handlowo - przemysłowemi, przystąpiła dyrekcja Poczt i Telegrafów w Katowicach do zorganizowania serji bezpłatnych odczytów na temat aktualnych zagadnień z dziedziny poczt, telegrafu i telefonu. **W dniu 25 stycznia br. we środę o godzinie 19,30 odbędzie się w Katowicach, w sali Państwowego Konserwatorjum Muzycznego, przy ul. Wojewódzkiej 45, I-szy odczyt tego rodzaju p. t. „Rozwój i znaczenie komunikacji pocztowej dla życia społeczno - gospodarczego“.**

Rok 1933.

To rok, niosący ze sobą pełno nowych niespodzianek w zagadnieniach społecznych. Każdy zainteresowany — a przecie jesteśmy wszyscy — patrzymy w chmurną dal niepewności „Roku Nowego“, z pewnym niepokojem i na czole każdego występuje cień troski lub promyk nadziei o „Przyszłość“.

Ze szczególną troską patrzy dobroczynna „Caritas“ na powiększające się szeregi proszących ojców o chleb dla swych rodzin — o buty dla siebie. Często dają się słyszeć głosy „dajcie mi ubranie lub buty, a chętnie wam to odpracuję“. ...Gromadzą się matki z dziećmi na rękach, w oczętach których odbija się cały stan i nędza tej klasy, w jakiej się znajdują. Do biura Caritas'u przychodzą maleństwa same zziębnięte, bose i smutne — „nie mam w czem pójść do szkoły“ — „mama chora“ — „proszę o kawałek chleba“ — wiele, wiele jeszcze innych próśb płynie codziennie w zawsze otwarte do pomocy ręce chrześcijańskiej Caritas.

Ona sama jednak wszystkiemu podołać nie może — potrzeba tu bowiem pomocy i współpracy wszystkich! — Raduje nas, gdy zgłosi się **chętny ofiarodawca starych rzeczy,** które niepotrzebne nikomu w domu — zawadzają, a biednemu przydać się mogą. Cieszymy się, gdy **dziecko biedne znajdzie u zamożniejszych obywateli ciepły obiad,** której nie ma w domu. — Wszystkim ofiarodawcom i dobroczyńcom tą drogą składa Caritas najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Szeregi dobroczyńców coraz bardziej się powiększają. Naszem marzeniem jest, by tak się powiększyły, żeby były równorzędne szeregom proszących. Do tego jednak jeszcze daleko! Dlatego apelujemy do serc wszystkich obywateli! Raczcie nam pomóc w sprawie tak wzniosłej! — w „ulżeniu doli najbiedniejszych“ — w sprawie, która jest jednym z głównych obowiązków każdego chrześcijanina! **„Caritas“, ul. Krasińskiego 5,** tel. 32-36. P. K. O. 300.115.

Z Katowickiego

Dancing Polskiego Touring Klubu.

Katowice. W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 20 w lokalu towarzyskim Polskiego Touring Klubu w Katowicach przy ul. Marjackiej 15, I-sze piętro (Hotel Europejski) komisja towarzyska urządza dancing, na który zaprasza członków i sympatyków Polskiego Touring Klubu. Zainteresowani zwracać się mogą na miejscu do gospodarza klubu celem otrzymania wyjaśnień i wprowadzenia do lokalu.

Kradzież sklepowa.

Katowice. Na kradzieży sklepowej w składzie „Wohle - Worth“ przytrzymano 22-letnią Marję Chmura, pochodzącą z Wolskich Piasków, u której w czasie rewizji osobistej znaleziono swetr damski, bieliznę damską i parę rękawiczek, skradzionych w tym składzie. Złodziejkę przekazano władzom sądowym.

Po roku więzienia za napad.

Katowice. Głośny napad rabunkowy na mieszkanie wieśniaczki Jadwigi Szczerbowskiej w Ćwiklicach w nocy 30 listopada był przedmiotem rozprawy w Katowicach. Na ławie oskarżonych zasiadł Otto Kuziołka wraz z trzema towarzyszami z Ćwiklic. Oskarżeni zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery wpadli do sypialni Szczerbowskiej, sterroryzowali kobietę rewolwerem i zrabowali jej 170 zł. Odchodząc, pożegnali ofiarę słowami „Z Panem Bogiem“. Wszyscy skazani zostali na karę po jednym roku więzienia.

Przytrzymanie oszustów.

Załęże. Za oszustwo dokonane na szkodę Leśnej Gertrudy (ul. Wilsona 8)

i jej zamężnej siostry Madajowej Emilji przez wyłudzenie w podstępny sposób około 600 zł. przytrzymano 20-letniego Edmunda Włokę i 24-letnią Bronisławę Nowakównę. Wraz z doniesieniem przekazano ich władzom sądowym w Katowicach

Nie opłaciło im się wysługiwanie komunistom.

Wczoraj przed Sądem Okr. w Katowicach stanęli: Karol Michalik z Mikołowa, Kasper Woźniak i Wilhelm Brudys, obaj z Wyr oskarżeni o nalepianie ulotek komunistycznych, wywieszanie transparentów, rozrzucanie i kolportowanie wywieszek komunistycznych itd. Oskarżeni do winy się nie przyznali. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Woźniaka i Brudysa po roku więzienia, zaś Michalika uwolnił z braku dowodów winy. (k)

Krwawa bójka.

Nikiszowiec. Dnia 19 bm. na ul. Sosnowieckiej powstała bójka pomiędzy Guckiem Karolem i Pawłem Bryszkiem, w trakcie której Bryszka pchnął 4-krotnie nożem w plecy Guckiego, raniąc go poważnie. Okaleczonego odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Mysłowicach zaś sprawca zbiegł w niewiadomym kierunku. (k

Wybory do wydziału Rady zakładowej hut Gieschego.

W piątek, 20 bm. odbyły się wybory do wydziału Rady zakładowej hut Gieschego w Roździeniu-Szopienicach. Przewodniczącym wydziału wybrano p. Pawła Musiolika, członka Związku metalowców ZZZ. (K)

Postrzelenie przemytnika.

Michałkowice. Dnia 19 bm. o godz. 3,30 dwaj funkcjon. policji zauważyli na ul. Żeromskiego trzech osobników niosących towar w workach i zamierzali ich przytrzymać. Osobnicy jednak mimo kilkakrotnych wezwań poczęli uciekać, skutkiem czego funkcjonarjusze policji wystrzelili za uciekającymi dwukrotnie z rewolweru, raniąc jednego z uciekających, a to Wiktora Trzcionka z Czeladzi. Rannemu, który doznał postrzelenia lewej nogi, udzielił pierwszej pomocy miejscowy lekarz, poczem odstawiono go do szpitala miejskiego w Chorzowie. W czasie dalszego pościgu przytrzymano jednego ze spólników, Rocha Stanisława również z Czeladzi, a trzeci zbiegł. W przytrzymanych rozpoznano zawodowych przemytników; odebrano im worek pomarańcz przemyconych z Niemiec. (k

Z zebrania N. Ch. Z. P.

Kłodnica. W niedzielę, dnia 15 stycznia o godz. 17 w lokalu p. Krząkały odbyło się pod przewodnictwem miejscowego kierownika szkoły p. Kwaśnego, miesięczne zebranie miejscowego koła N. Ch. Z. P. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego i odczytaniu protokółu ostatniego zebrania, który przyjęto bez zmian, tenże omówił tygodniowy przegląd polityczno - gospodarczy, poczem w szerszych słowach przedstawił zdradziecką robotę Ch. D. i klubu niem. podczas ostatnich posiedzeń sejmu śląskiego, poczem zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję: „Zebrani w dniu 15. 1. 1933 r. w lokalu p. Krząkały, członkowie miejscowego koła N. Ch. Z. P. w Kłodnicy, pow. Katowice, potępiają zdradziecką krecią robotę w sejmie śląskim klubu Ch. D. wraz z klubem p. Ulitza i innych Volksbundowców. Równocześnie dziękują wszystkim pp. posłom z klubu N. Ch. Z. P. za ich szlachetne i pełne godności stanowisko w sejmie śląskim, prosząc ich równocześnie o dalszą bezwzględną walkę z obłudą wszystkich faryzeuszy z pod znaku Ch. D. i klubu niemieckiego“. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych i przyjęciu 2 nowych członków, przewodniczący zamknął zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie“. (k)

Z zebrania zarządu głównego Związku Poszkodowanych Uchodźców Śl.

Dnia 14 bm. odbyło się posiedzenie zarządu głównego, wydziału wykonawczego i komisji rewizyjnej Związku Poszkodowanych Uchodźców Śląskich. Omówiono sprawę ustawy odszkodowaczej b. uchodźców śl., przyczem podano pismo ministerstwa skarbu z dnia 9 bm. D. I. 15481/L/32 do wiadomości, którego treść brzmi jak następuje:

Ministerstwo Skarbu
No. D. I. 15481/L/32

Warszawa, 9 stycznia 1933.

Do Zarządu Głównego
Poszkodowanych Uchodźców Śląskich
w Katowicach.
ul. Plebiscytowa 1.

W odpowiedzi na memorjał Panów w sprawie wydania ustawy odszkodowawczej, którаby odjęła straty uchodźców śląskich w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w terminie do dnia 31 grudnia 1932 r., ministerstwo skarbu pragnie zaznaczyć, zgodnie z ustnemi wyjaśnieniami, udzielonemi delegacjom Panów, że zawarte w art. 3 ustawy ratyfikacyjnej z dnia 17 marca 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 229) upoważnia Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania do dnia 31 grudnia 1932 r. rozporządzeń z mocą ustawy nie odnosi się do ustawy odszkodowawczej, przewidzianej w art. 2 wyżej wymienionej ustawy ratyfikacyjnej.

Ustawa odszkodowaniowa będzie musiała być uchwalona przez ciała ustawodawcze i wobec tego ministerstwo skarbu w obecnej chwili nie jest w możności dać Panom wyjaśnień co do terminu i zakresu tej ustawy.

(—) Dyrektor departamentu
Jan Około - Kułak.

Zawiadomiono również członków z treścią pisma Śl. Urzędu Wojewódzkiego z dnia 9 bm., które po skierowaniu do Prezydjum Rady Ministrów pisma oraz rezolucji Związku Poszkodowanych Uchodźców Śl. daje do wiadomości, że pisma te zostały skierowane do ministerstwa skarbu.

Pozatem uchwalono zwrócić się do władz centralnych o stawienie większej kwoty na cele zapomogowe dla b. uchodźców śląskich do budżetu na rok 1933-34 oraz wnieść do pana wojewody prośbę o uwzględnienie przy nadaniu działek dla bezrobotnych w pierwszym rzędzie b. uchodźców śląskich.

Zarząd główny.

W Białej spłonęły trzy domy.

Wczoraj w Białej wybuchł o godz. 7 wieczorem groźny pożar na ulicy Św. Jana, gdzie w płomieniach stanęły trzy domy nr. 3, 5 i 7, zamieszkałe przeważnie przez ubogą ludność Białej.

Ogień rozszerzał się z zastraszającą gwałtownością. Na miejsce pożaru przybyły natychmiast straże pożarne Białej, Bielska i okolic. Gaszenie pożaru było nadzwyczaj utrudnione ze względu na brak wody. Dopiero przy pomocy motorów pompować musiano wodę z Białki. Na miejsce pożaru przybył starosta bialski dr. Alberti, komendanci policyjni Bielska i Białej kmd. Harlik i Przewoźnik, którzy kordonem policji otoczyli miejsce ognia, broniąc w ten sposób dojścia ciekawskim do miejsca katastrofy. Całe tłumy zebrały się, podziwiając grozę szalejącego żywiołu.

W chwili, gdy piszemy te słowa, ogień dalej szaleje. Część dobytku zdołała straż pożarna wydostać z zagrożonych domów. Narazie nie zdołano stwierdzić przyczyny ognia ani nie ustalono żadnych ofiar w ludziach.

Starosta dr. Alberti zorganizował natychmiast pomoc dla pogorzelców pozbawionych dachu nad głową, urządzając im nocleg i odpowiednie pożywienie.

Z Król. Huty

Kartki wstępu na galerję podczas posiedzeń rady miejskiej.

Król. Huta. Rada miejska uchwaliła że wstęp na galerję podczas posiedzeń będzie zezwolony tylko na podstawie biletów, a to z powodu niespokojnego zachowania się publiczności na galerjach. Kartki wstępu otrzymają pojedyncze frakcje w stosunku do ilości członków, a zwolennicy frakcji mogą je stąd tylko otrzymać. Uchwała ta zastosowana będzie już przy następnem posiedzeniu w dniu 25 stycznia. Należy przypuścić, że teraz galerje będą spokojne. Według nowego kodeksu karnego przeszkadzanie w czasie publicznego posiedzenia podlega karze do 6 miesięcy więzienia.

Ciekawy odczyt.

Królewska Huta. Prof. Uniwersytetu Jagiell. dr. Michał Siedlecki wygłosi w niedzielę 22 bm. o godz. 17 w auli miejsk. gimn. żeńskiego odczyt, ilustrowany obrazami świetlnemi, na temat **„Dziwy głębin morza“.**

Egzamin dojrzałości w gimnazjum matemat.-przyrodn.

Królewska Huta. Dyrekcja państw. gimnazjum matem. - przyrodn. w Król. Hucie (ul. św. Piotra 5) donosi niniejszem, że piśmienny egzamin dojrzałości abiturjentów reprobowanych (polskich i niemieckich) rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 23 stycznia br. o godzinie 8 rano. Piśmienny egzamin dojrzałości dla eksternów rozpoczyna się natomiast w poniedziałek, dnia 30 stycznia br. o godzinie 8 rano.

Opłatek hufca harcerskiego.

Królewska Huta. Corocznym zwyczajem przeprowadza komenda hufca harcerzy w Król. Hucie w niedzielę, tj. 22 stycznia br. w auli Miejskiego Inst. Kształcenia Handlowego o godz. 16-tej, tradycyjny opłatek hufcowy, połączony z przyrzeczeniem harcerskiem. Na program opłatka składają się oprócz części uroczystej, także popisy muzyczne, chóralne, okolicznościowe deklamacje i przemówienia, wesołe kuplety, monologi i t. p., odtworzone przez drużyny harcerskie.

Popełniał sprzeniewierzenia z biedy.

Król. Huta. Miejscowy sąd okręgowy rozpatrywał sprawę oskarżonego o sprzeniewierzenie Artura Rogonia z Świętochłowic. R. był dawniej wyższym urzędnikiem kasy chorych w Świętochłowicach, skąd został zwolniony i przez dwa lata pozostawał bez pracy. W roku 1931 otrzymał pracę w kasie jako inkasent, otrzymując jako zapłatę procent zebranych kwot, co wynosiło około 100—120 zł. miesięcznie. Nie mógł on jednak wyżywić licznej rodziny, to też zatrzymywał sobie z zainkasowanych pieniędzy więcej, niż mu się należało. Udowodniono mu, że do listopada 1932 r. sprzeniewierzył 3 000 zł. Oskarżony przyznał się do winy, tłumacząc się nędzą i chorobą w rodzinie. Sąd uwzględnił okoliczności łagodzące i skazał Rogonia na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Kradzież.

Król. Huta. Dnia 17 bm. wieczorem o godz. 1 na narożniku ul. Dworcowej i Kazimierza nieznany dotychczas sprawca zaczepił 46-letnią Ślusarkową Marję, właścicielkę lokalu i wyrwał jej teczkę skórzaną z zawartością całodziennego zbioru. Na wołanie o pomoc przez poszkodowaną, jeden z przechodniów począł sprawcę ścigać i w krótkim czasie przytrzymał go, lecz ten w czasie szamotania zdołał się wyrwać i porzucił teczkę, poczem zbiegł. W czasie obławy zarządzonej niezwłocznie po dokonanej kradzieży, przytrzymano 18-letniego Karola Lakotę i 18-letniego Jana Knopa z Król. Huty, których poszkodowana rozpoznała jako sprawców kradzieży. Osadzono ich w aresztach policyjnych.

Z Świętochłowickiego

Nieszczęście na kopalni „Wirek“.

Na kop. „Wirek“ **oberwały się masy węgla, zasypując 2 górników, rębacza Piotra Anioła i elektrotechnika Wiktora Oparę. Anioł poniósł śmierć na miejscu,** Opara doznał ciężkich okaleczeń. Na miejsce wypadku wyjechał nacz. okr. Urzędu Górn. w Król. Hucie Kieszek. (ś

70 - lecie urodzin.

Hajduki Wielkie. Wdowa Agata Urbańczykowa, zamieszkała przy ul. Hajduckiej 63, obchodzi dziś (21 stycznia) 70-lecie swoich urodzin. Pomimo tego wieku Jubilatka cieszy się dobrem zdrowiem. Czytelniczką „Katolika“ jest od 40 lat. Najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności składają **wszyscy krewni oraz redakcja „Katolika“.** Niech żyje jeszcze długie lata. (ś

Użycie broni.

Brzeziny. Dnia 19 bm. nad ranem dwaj funkcj. policji zauważyli 3-ch osobników z pakunkami, przekradających się przez granicę z Niemiec do Polski w kierunku Brzezin. Przemytnicy wezwani do zatrzymania się, na wezwanie nie reagowali i poczęli uciekać, skutkiem czego funkcjonarjusze polic. wystrzelili za uciekającymi przemytnikami. Jeden z nich, niejaki Mieczysław Hołda z Zabiszy — powiat Będzin — został przytrzymany, natomiast wspólnicy jego zbiegli. Przytrzymanemu zajęto worek z większą ilością pomarańcz, przemyconych z Niemiec. Wraz z zajętym towarem odstawiono go do urzędu celnego w Brzezinach. (ś

Włamanie.

Zgoda. Przez otwór w dachu weszli nieznani sprawcy do mieszkania Gertrudy Zielińskiej (Kolonja Hugona 2) i w czasie jej nieobecności skradli około 20 złotych w bilonie i 100 Rmk. również w bilonie, 2 zegarki srebrne, 3 obrączki ślubne, 2 łańcuszki do zegarka męskiego, złoty łańcuszek damski, parę kolczyków złotych, 18 marek niemieckich w monetach srebrnych przedwojennych, rewolwer automatyczny, ogólnej wartości 1 000 zł. Sprawcy pozostawili na miejscu sztylet z rękojeścią rogową i zbiegli w niewiadomym kierunku. (ś)

Z Pszczyńskiego

Statystyka parafjalna.

Wisła Mała. Parafja tutejsza liczy tylko 845 dusz. W roku 1932 było 35 chrztów (2 nieślubne), 6 ślubów, 11 zgonów, z tego 6 dorosłych, 5 dzieci. Komunij św. udzielono 17 200. (p)

Z Rybnickiego

Dyżur lekarski.

Rybnik. Dyżur lekarski w niedzielę dnia 22 stycznia rb. pełnić będzie dr. Fabian. (r

Rozbili i ograbili okno wystawowe.

Knurów. Dnia 17 bm. o godz. 1,30 w nocy wybito szybę w oknie wystawowem kiosku Kunegundy Łosówny w Knurowie, a następnie skradziono z wystawy czekoladę i cukierki wartości około 40 zł. W toku dochodzeń ustalono, że sprawcy włamania, w liczbie 4, pochodzą z Knurowa. Skradziony towar sprawcy skonsumowali; policja znalazła jeszcze tylko dwie tabliczki czekolady.

Z Tarnogórskiego

Nowy wicestarosta.

Tarnowskie Góry. Magister praw Fryderyk Antes ze starostwa w Świętochłowicach objął urzędowanie w starostwie tarnogórskiem w charakterze wicestarosty powiatowego. Dotychczasowy wicestarosta p. Tadeusz Dzik przeniesiony został na takie samo stanowisko do starostwa w Lublińcu.

Przemyt pomarańcz.

Świerklaniec. W nocy na 18 bm. o godz. 1 przytrzymano na szosie w Świerklańcu Józefa Sokoła z Bobrownik pow. Będzin, któremu zajęto większą ilość pomarańcz, przemyconych z Niemiec. (t)

Kącik literacko-naukowy.

(—) Państwowa nagroda literacka na rok 1932 znajduje się w toku realizacji. Zgodnie z postanowieniami statutu, Ministerstwo W. R. i O. P. (wydział sztuki) rozpisało już zaproszenia do poszczególnych stowarzyszeń literackich, które mają przedstawić swoich delegatów do sądu konkursowego. Zaproszono: Penclub, Związek Zawodowy Literatów Polskich w Warszawie, Związek Autorów Dramatycznych, oraz Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy. Po przedstawieniu delegatów sąd konkursowy uzupełniony przedstawicielem ministra w osobie naczelnika wydziału sztuki i dwoma członkami, powoływanymi wprost przez ministra W. R. i O. P. rozpocznie obrady, prawdopodobnie w styczniu 1933. Nagroda wyniesie, tak jak roku poprzedniego — 10.000 złotych. Przy sposobności warto przypomnieć dotychczasowych laureatów: 1926 Stefan Żeromski za „Wiatr od Morza“, 1927 Leopold Staff za „Ucho igielne“, 1928 Juljusz Kaden-Bandrowski za „W cieniu zapomnianej olszyny“, 1929 Ferdynand Goetel za „Serce lodów“, 1930 Jerzy Szaniawski za „Adwokat i róże“ 1931 Karol Hubert Rostworowski za „Niespodzianke“.

(—) Wydanie sejmowe dzieł Adama Mickiewicza, tak długo oczekiwane przez społeczeństwo, ma się, według krążących pogłosek ukazać w najbliższym czasie. Początkowe tomy pojawią się prawdopodobnie w pierwszych miesiącach 1933.

(—) Stypendja literackie. Mimo kryzysu i szczupłego budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. udało się utrzymać dotychczasową dotację na pomoc dla niezamożnych pisarzy. W ostatnich dniach grudnia rozdzieliło ministerstwo stypendja na 1 kwartał 1933 r. w ogólnej ilości 20 stypendjów. Wobec nader licznego napływu podań, wywołanego dotkliwem pogorszeniem się położenia ogółu literatów. ministerstwo na wniosek komisji stypendjalnej zniżyło wysokość poszczególnych stypendjów, powiększyło natomiast ich ilość z 15 na 20.

(—) Państwowa Nagroda Muzyczna na rok 1933 przyznana będzie, jak co roku, w dniu 22 lutego r. t. j. w rocznicę urodzin Fryderyka Szopena. Nagroda przewidziana według statutu za najwybitniejszy utwór muzyczny (wielkiej formy) napisany w ciągu ostatnich pięciu lat, wyniesie 5.000 zł. Poprzednią nagrodę muzyczną otrzymał Jan Maklakiewicz za koncert wiolonczelowy.

(—) Turnieje poetyckie w Japonji. W Japonji co rok urządzany jest na dworze cesarza, z okazji dnia Nowego Roku, wielki turniej poetycki. Jak wielką rolę odgrywa ten turniej w życiu literackiem Japonji, świadczy to, że bierze w nim zwykle udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Np. w r. b. uczestniczyło w konkursie około 40.000 współzawodników. Temat podaje się do ogólnej wiadomości zawczasu. W roku bieżącym temat głosił: „Morze nad ranem“.

Jest rzeczą ciekawą, że konkurs w przeciwieństwie do podobnych przedsięwzięć na Zachodzie, nie jest związany z żadnemi korzyściami materjalnemi. Laureat musi się zadowolić jedynie zaszczytem wyróżnienia z pośród tysiąca innych poetów.

— Uroczystości ku czci Liszta organizują Węgry w Budapeszcie. W związku z uroczystościami ogłoszono wielki konkurs pianistów z całego świata, na który przeznaczono szereg nagród. — Pierwsza nagroda wynosi 4.000 pengö.

(—) Znalezienie kurhanu pogańskiego.o „Express Zagłębia“ donosi: W majątku p. Jana Łakoty pod Blanowicami przy kopaniu ziemi na budującą się obok drogę, w piasku, na głębokości 1 metra natrafiono na kurhan. Odkryty kurhan składa się z paleniska wyłożonego w spodzie kamieniami polnemi. W palenisku tem znaleziono dużo popiołu z przepalonego kamienia oraz resztki zbutwiałego węgla drzewnego. Znalezione ślady wskazują na to, że kurhan ten prawdopodobnie pochodzi z cmentarza pogańskiego. Zaznaczyć należy, że już w roku 1924 przy podobnych robotach, w tymże samym majątku p. Łakoty, w odległości 100 metrów od odkopanego obecnie kurhana, znaleziono podobno palenisko, w którem znajdowało się parę garnczków, wykonanych z gruboziarnistej gliny, bez polewy. O odkryciu tem właściciel majątku zawiadomił wydział archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Po zbadaniu kurhanu znaleziono naczynia w palenisku zabrane zostały do Krakowa. Po pewnym czasie prof. Demytrykiewicz zawiadomił, że znalezione przedmioty należą istotnie do zabytków starożytności, gdyż pochodzą one z przed 600 lat przed narodzeniem Chrystusa i pochodzą z cmentarzyska pogańskiego. Przedmioty te zachowane zostały w muzeum archeologicznem w Krakowie, zaś p. Łakocie prof. Demytrykiewicz przesłał piśmienne podziękowanie. Obecnie o odkryciu drugiego kurhanu zawiadomił p. Łakota Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, oczekując na orzeczenie, względnie wyniki badania. Zaznaczyć należy, że zabytki te znajdują się u źródeł dopływu Warty i pochodzą prawdopodobnie z okresu wędrówki ludów po korycie Warty.

Przegląd religijny.

Kalendarz gregorjański.

Z okazji 370-lecia Kalendarza Gregorjańskiego — które przypada w tym roku — zwrócić należy uwagę na to, że **właściwym inicjatorem ówczesnej zmia ny miał być Polak sławny naówczas uczony Marcin z Olkusza.** Oto, co podaje o tem „Mała Encyklopedja Polska“, wydana w Lesznie r. 1841: „**Już r.** 1515 w czasie zboru laterańskiego, przedstawione zostało papieżowi Leonowi X i zgromadzonemu duchowieństwu przez **polskiego matematyka Marcina z Olkusza** pismo pod tytułem „Nova calendarii Romani reformatio“, wyświetlające wszystkie wady trwającego naówczas kalendarza juljańskiego i sposób zaradzenia onym. Projekt ten, wielce pochwalony od Leona papieża, dla rozmaitych okoliczności nie mógł być wtedy wykonany, ale 65 lat później zupełnie podług układu naszego Marcina wprowadzony został we wszystkich krajach katolickich; a że się to stało za papieża Gregorza XIII przezwany został ten nowy kalendarz gregorjańskim.“ Słusznie tedy należało i o tem przypomnieć na chwałę imienia polskiego.

Śmierć arcybiskupa Poggenburga.

Przed paru dniami zmarł arcybiskup monasterski dr. Poggenburg. Arcybiskup Poggenburg urodził się w r. 1862, sakrę biskupią otrzymał w r. 1913.

Protest delegata apostolskiego w Sofji.

„Osservatore Romano“ ogłasza z Sofji depeszę następującą: W związku z chrztem nowonarodzonej księżniczki dokonnym przez schyzmatyckiego metropolitę Stefana, delegat apostolski Mgr. Roncalli, złożył w należny sposób energiczny protest przeciw niewypełnieniu zobowiązań kanonicznych, przyjętych przez dostojnych rodziców księżniczki przed uroczystością ślubną w celu uzyskania od Stolicy Świętej dyspensy od przeszkody różnicy wyznań nowożeńców.

Kościół ku uczczeniu pamięci kardynała Lucon.

W Reims zawiązał się pod przewodnictwem arcybiskupa Suhard komitet budowy nowego kościoła pod wezwaniem św. Ludwika Króla dla uczczenia pamięci zmarłego w roku 1930 arcybiskupa diecezji reimskiej kardynała Ludwika Lucon. Nowy kościół wzniesiony zostanie w gęsto zaludnionej robotniczej dzielnicy miasta.

Kto i gdzie wyhodował pierwsze nowe róże w Polsce?

Wobec błędnych informacyj dotyczących hodowli nowych gatunków róż w Polsce stwierdzić należy — według prof. dr. Ed. Jankowskiego — że pierwszymi hodowcami nowych róż w Polsce byli Polacy — ogrodnicy m. in. Wincenty Zienkowski wyhodował około roku 1840/50 (w Antoninach na Wołyniu) u hr. Potockiego, dalej ogrodnik Błażek w Medyce koło Lwowa (wyhodował u ks. Lubomirskiego nowe róże w latach 1830/40). Obecnie pracują nad nowemi odmianami róż p. Śliwiński w Antopolu pod Nałęczowem i p. Werner w Lubieniu pod Kutnem. Parę odmian róż polskiej hodowli wymieniła księżna Izabela Czartoryska (założycielka słynnego parku w Puławach) w swej książce „Myśli różne o zakładaniu ogrodów“.

Temsamem upadają twierdzenia jednego z działkowców śląskich, **narodowości niemieckiej, obywatela Rzeszy niemieckiej, że on jest pierwszym hodowcą nowych róż w Polsce,** i że w jego ogródku w Katowicach ujrzały pierwsze nowe róże w Polsce światło dzienne. Wiadomość tę nieprawdziwą rozpowszechniło z okazji święta róż w ub. roku nawet jedno z towarzystw działkowców, stojące pod wpływem mniejszości narodowej. Możeby tak zarząd owego towarzystwa, w skład którego wchodzą urzędnicy polscy, spowodował usunięcie fałszywie informującej tablicy z ogrodu działkowego, a głoszącej aż dotąd wszystkim, że pierwszym hodowcą róż w Polsce był Niemiec.

Film.

Tajemnice klanu.

Nadzwyczajne walne zebranie Związku Teatrów Świetlnych na Województwo Śląskie i Kieleckie odbyło się 18 bm. w sali restauracji „Wypoczynek“ w Katowicach. Licznie zebranych członków i gości **powitał dotychczasowy prezes związku p. Fr. Kiedroń,** proponując na przewodniczącego zebrania **p. inż. Sunderlanda,** którego obecni jednogłośnie przyjęli. Po odczytaniu protokółu z nadzwyczajnego walnego zebrania przystąpił p. dr. Flaschen do sprawozdania z działalności Związku za rok 1932. — Obecni **udzielili jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi.** Następnie przystąpiono do wyborów. Wybrano na prezesa: **p. Franciszka Kiedronia jednogłośnie przez aklamacje;** na vice-prezesów: **inż. Sunderland, p. Schmidt;** do zarządu weszli pp. **Klyta Jan, Felis, dr. Flaschen, płk. Ostrowski, Binder Maks, A. Braunschweig, Rosenberg i Piżyc.** Do komisji rewizyjnej pp.: **Gajda, Jarża i Marcinkowski.** Do komisji rozjemczej pp.: **Klima, Tomaszewski, Biernat i Mrozek.**

Podczas wolnych wniosków wniesiono kwestję zniesienia podatku na czerwony krzyż, gdyż kina tak wielkich obciążeń nie zniosą.

*

Na marginesie powyższego sprawozdania otrzymanego zresztą nieoficjalnie, nie możemy powstrzymać się od skromnej uwagi pod adresem zarządu związku teatrów świetlnych. Mianowicie jest zwyczajem, że związki i organizacje, nie mające nic do ukrywania przed opinją, zwykły na swe zebrania zapraszać przedstawicieli prasy. Śląski związek teatrów świetlnych nie uważał za stosowne postąpić utartym zwyczajem i zignorował całkowicie opinję, a nadzwyczajne zebranie odbył niemal konspiracyjnie. W takim stanie muszą siłą rzeczy nasunąć się najprzeróżniejsze przypuszczenia o „tajemnicach klanu“, co do których związek za żadną cenę nie chciałby dopuścić, by dostały się do wiadomości publicznej. Nie wiemy też, czy związek wypowiedział się, jakie zajmuje stanowisko do zamiaru zalania naszych ekranów filmami niemieckiemi. I wiele innych spraw pozostało dla nas niejasnych, które, wobec tak ściśle przestrzeganej tajemnicy klanowej, pozostaną nadal niewyświetlone.

A szkoda... Nie przypuszczamy, by przedmiotem nadzwyczajnego zebrania były t y l k o sprawozdania i wybór nowego zarządu. Za kulisami klanu kryją się tajemnice, które za wszelką cenę należało ukryć przed czujnem okiem opinji.

„Braterstwo ludów.“

Pod powyższym tytułem wyświetla kino „CASINO“ w Katowicach wspaniały film z życia górników na pograniczu francusko-niemieckiem. Obraz ten w języku polsko-niemiecko-francuskim głęboko wzrusza przeżyciami górników w podziemnych krużgankach płonącej kopalni, a równocześnie napawa dumą nas Polaków, że to właśnie nasi bracia emigranci pełni szlachetnego poświęcenia pośpieszyli pierwsi na pomoc zagrożonym przez straszliwy żywioł towarzyszom zawodowym z drugiej strony granicy. Film ten winny zobaczyć najszersze koła naszego społeczeństwa.

W najbliższym czasie na ekranie kina „Casina“ zobaczymy wzruszający film pt. „Czemp“. Przyznać trzeba, że pod względem doboru obrazów dyrekcja katowickiego kina „Casino“ posiada szczęśliwą rękę, dzięki też czemu cieszy się ono ogólnem wzięciem.

Tragedja Rity Gorgonowej na ekranie.

Pomysłowi Amerykanie nie omijają żadnej sposobności, z której mogliby czerpać dolary. Wszystko jest dla nich terenem eksploatacji: nieszczęście, ból ludzki, zbrodnia itd. Po ukończeniu procesu Rity Gorgonowej jedna z największych wytwórni filmowych z Hollywood wysłała do Gorgonowej, przebywającej — jak wiadomo — w więzieniu w Krakowie list, w którym zapytuje, czy w razie jej uniewinnienia zgodziłaby się odtworzyć główną rolę w filmie, którego scenarjusz napisany został na podstawie sprawozdań z rozprawy sądowej. Jednocześnie wytwórnia proponuje honorarjum w wysokości kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Na list ten Gorgonowa dotąd nie odpowiedziała. Należy podkreślić, że według scenarjusza, śp. Lusię Zarembiankę zamordowała nie Gorgonowa, lecz inna osoba.

Polski film dźwiękowy w Paryżu.

Jeden z największych kinoteatrów w Paryżu „Edward VII“ wyświetla film dźwiękowy w języku polskim, wytwórni „Foxa“, przedstawiający podróż polskiego okrętu szkolnego „Dar Pomorza“. Film cieszy się wielkiem powodzeniem. Objaśniające napisy są zredagowane w językach francuskim i angielskim.

Sukces rodaka.

Dr. Karol Rathaus, wybitny kompozytor pochodzenia polskiego poświęcił się muzycznemu ilustrowaniu filmów. Pierwszym jego występem na tem polu było napisanie partytury muzycznej do filmu Fedora Ozepa „Bracia Karamazow“ (z Anną Sten, Fritz Kortnerem, Fritz Raspem). Fachowa krytyka muzyczna wyraziła się o tej pracy z dużym entuzjazmem. Następnie Rathaus zilustrował słynny film Julien Duviviera „Hallo Paryż! Tu mówi Berlin!“ (z Germaine Assey i Wolfgang Kleinem). Ponadto Rathaus napisał muzykę do wszystkich ostatnich filmów Aleksandra Granowskiego. „Pieśń życia“, „13 kufrów pana O. F.“ (Oskarem Homolką, Piotrem Lorre) i ostatnio — „Przygoda króla Pausole‘a“, według Pierre Louys. — W wersji niemieckiej tego filmu rolę główną gra Emil Jannigs, w francuskiej — Andre Berley.

Nowe konsorcjum polskie w Holandji.

Jak się dowiadujemy, nowe konsorcjum kinematograficzne powstało w Holandji przez połączenie się firm: S. A. Phillipsa w Eindhoven i W. Tuszyńskiego, dyrektora konsorcjum największych sal w Holandji. Ten ostatni, emigrant polski, stopniowo doszedł do fortuny, rozwijając pomysłowo swe plany kinowe. Nowe towarzystwo konstruować będzie aparaty kinematograficzne, zajmie się jednak również i produkcją filmów.

Film pasyjny.

Monachijskie Towarzystwo Filmowe, zrealizowało w Oberammergau wielki film pasyjny Realizację tego interesującego przedsięwzięcia powierzono Karolowi Grune. Film realizuje się w związku ze zbliżającem się 300-leciem misterjów pasyjnych w Oberammergau. Wyświetlać będzie się ten film dopiero w roku 1934. — Scenarjusz pisze Fritz Müller.

Życie Baty na filmie.

Rodzina znanego, nie żyjącego już przemysłowca czeskiego Baty, uzyskała zezwolenie odnośnych władz na sporządzenie filmu, któryby ilustrował życie tego czeskiego „króla butów“. Film obejmuje całą jego karjerę życiową, jakoteż tragiczną śmierć.

Najmłodszy syn króla Jerzego V nakręci film.

Prasa londyńska donosi, że najmłodszy syn króla Jerzego V, książę Gloucester, kończy przygotowania do ekspedycji, którą poprowadzi w głąb brytyjskiego Sudanu. Zabierze ze sobą aparat filmowy, zamierza bowiem nakręcić film naukowo-podróżniczy w rodzaju słynnego „Afryka mówi“. Wyprawa nie będzie pozbawiona ryzyka i niebezpieczeństw, gdyż młody książę pragnie nadewszystko poczynić zdjęcia z życia dzikich zwierząt, od których roi się dżungla sudańska. Książę Gloucester doskonale umie się obchodzić z aparatem filmowym. Wykształcił się już na fachowego operatora. Na doprowadzenie do skutku ekspedycji przeznacza dwa miesiące urlopu, do którego ma prawo, jako oficer armji angielskiej.

TEATR I SZTUKA.

„Pod zarządem przymusowym".

Farsa w 3 aktach Franciszka Arnolda i Ernesta Bacha. Reżyserja: J. Kochanowicz. Dekoracje: St. Węgrzyn.

Tytuł sztuki gotów zgóry uprzedzić teatromana i nastroić go kryzysowo. Może to i dobrze, gdyż z chwilą podniesienia kurtyny spotyka nas bardzo miłe rozczarowanie. Jest wprawdzie „zarząd przymusowy", ale okoliczności, w jakiej on się odbywa, dają tyle sposobności do humoru i zdrowego śmiechu, że najbardziej kryzysowo nastrojony widz musi się rozruszać i przyłączyć do kaskad beztroskiego śmiechu, — wybuchającego raz poraz przez cały ciąg akcji.

Nastrój ten w przeważnej mierze zawdzięczyć należy przekomicznej postaci buchaltera-nadzorcy Haselhuhna odtworzonego świetnie przez p. **Arnoldta.** Biedny buchalterzyna, nie mający pojęcia o rozkoszach i przyjemnościach wielkiego miasta dostaje się w opały artystki Pussy Angora w osobie p. **Mareckiej,** będącej równocześnie przyjaciółką dyrektora zagrożonego plajtą przedsiębiorstwa Jerzego Schyllinga — **Wasilewskiego.** P. Marecka pokazała się nam jako nieprzeciętna artystka, umiejętnie dysponująca swemi wartościami scenicznemi. Jedynie tylko głos jej w pewnych szczegółach szwankował. Zna również dobrze przeznaczenie lusterka... Partner jej p. Wasilewski stworzył natomiast przemiły typ utracjusza, którego wesoły tryb życia doprowadził firmę jego nad brzeg przepaści. Uratuje go w ostatniej chwili od ruiny posażna konsulówna Hilda Wieland, której udaje się wyrwać swego ukochanego ze szponów przyjaciółki Pussy, niemniej, znając doskonale słabostki swego narzeczonego, zgóry mianuje siebie samą radą nadzorczą. Piękną i zakochaną konsulównę odtworzyła z wdziękiem p. **Hańska.** Rolę jej ojca odegrał, jak zwykle, doskonale p. **Zbyszewski.** Woźny Knispel w osobie p. **Mikołajewskiego, Emilja (p. Orzecka),** żona Haselhuhna oraz córka ich Marylka (**p. Marwicz), Tedy Brand** — librecista (**p. Domański**), bez zarzutu. Reżyserja sztuki spoczywała w wytrawnych dłoniach znakomitego artysty p. **Kochanowicza,** odtwarzającego z właściwym sobie umiarem rolę generalnego dyrektora Bruchmanna. Sztuka przyjęta została entuzjastycznie przez publiczność, co wróży jej powodzenie. — Zalecałoby się tylko w przyszłości złagodzić nieco wyrazistość wybuchu czułości Pussy Angory i Marylki w stosunku do dyr. Schillinga i librecisty Branda. Jest to bodaj jedyny moment, który nasunąć może pewne zastrzeżenia.

*

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Niedziela, dnia 22 bm. „Noc Sylwestrowa" o godz. 16.

Niedziela, dnia 22 bm. „Panna Flute" o godzinie 20.

Wtorek, dnia 24 bm. „Omal nie noc poślubna" przedstaw. popularne o godz 20.

Środa, dnia 25 bm. „Kupiec Wenecki" premjera o godz. 20.

REPERTUAR NA PROWINCJI:

Czwartek, dnia 26 bm. „Potasz i Perlmutter" w Lublińcu o godz. 19.30

Poniedziałek, dnia 30 bm. „Panna Flute" w Rybniku o godz. 19.30.

Rozmaitości.

Ptaki na samolotach.

Propaganda lotnictwa doszła i do... ptaków. Ostatnio, w czasie jesiennych przelotów na południe, piloci południowych linij samolotowych mieli jako pasażerów — oczywiście „na gapę" — ptaki przelotne, które siadały na skrzydłach samolotu dla odpoczynku, ratując się w ten sposób niejednokrotnie od śmierci ze znużenia.

Miasto pomników.

Na ulicach i placach Paryża naliczono 200 pomników. Dziewicy Orleańskiej Joannie d'Arc wystawiono 4, Chopinowi (naszemu rodakowi — artyście muzykowi) 2, a wielkiemu Napoleonowi 2 pomniki.

Rekordowa krowa mleczna.

W Danji, na farmie bogatego rolnika Krusesminde, znajduje się krowa, która po trzykrotnem ocieleniu daje dziennie 35 litrów mleka, czyli 12.326 litrów rocznie. Krowa ta jest najwydajniejszą producentką mleka na świecie, jak twierdzą fachowcy.

Coraz mniej walk byków w Hiszpanji.

Narodowe, tradycyjne walki byków zaczynają w Hiszpanji święcić swój zmierzch. W r. 1930 odbyły się w całym kraju 302 corridy, w r. 1931 już tylko 249, w sezonie obecnym 215. Upadek walk widoczny.

Najbogatszy kraj.

Najbogatszą w Europie jest Francja. Mimo tego w 1931-32 r. niedobór budżetowy wynosił tam 4.750.000.000 franków. Z powodu niewypłacalności Niemiec Francja straciła w 1931 roku 1.200.000.000 franków, należących się jej na spłatę odszkodowania wojennego.

Dział handlowy.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

w dniu 20 stycznia 1933 r.

Dolar amerykański 8,91¾, Funt szterlingów 29,80, 100 franków francuskich 34,76, 100 lirów włoskich 45.48 100 franków szwajcarskich 171,55 100 guldenów holenderskich 357,95, 100 franków belgijskich 123,39. 100 guldenów gdańskich 173,00 100 koron szwedzkich 162.65.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 19 stycznia 1933 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych:

Żyto 14,20—14,40. Pszenica 24,50—25,50. Jęczmień browarowy 15,00—16.50. Jęczmień 12,75 do 14.00. Owies 13,00—13,25. Mąka żytnia 22,75 do 23,75 Mąka pszenna 39,00—41,00. Otręby żytnie 8,50—8,75. Otręby pszenne 7.50—8,50. Otręby pszenne grube 8.50—9,50. Rzepak 44—45. — Rzepik 40—45. Gorczyca 36—42. Wyka latowa 13—14. Peluszka 12—13. Groch Victoria 22—22. Groch Folgera 34—37. Łubin niebieski 6—7. Łubin żółty 8.50—9,50. Seradela 8—9. Koniczyna czerwona 90—110. Koniczyna biała 80—110 Koniczyna szwedzka 90—110. Ogólne usposobienie spokojne.

Ceny targowe w Katowicach

w dniu 19 stycznia 1933 r.

Nabiał. Masło wiejskie funt 1,30—1,40. Masło mleczarniane funt 1.40—1,50. Jaja 6—9 sztuk za 1.00. Twaróg funt 0,40—0,50. Mleko litr 0,30—0,32

Mięso. Wieprzowina funt 0,60—0,70, wieprzowina bez dokładki (kotlety) 0.80—0,90, wołowina 0,50—0,80, cielęcina 0,50—0.80, osierdzie, mózg itd. 0,90—0,60, skopowina 0,70—0,90. okrasa świeża 0,90—1,00, okrasa i mięso wędzone 1,00—1,20, łój 0,60—0.80, smalec 1.10—1,20.

Jarzyny. Kapusta biała funt 0,10—0,15, kapusta modra 0,15—0,25, marchew 0,10—0,15, kalarepa (wiązka) 0,30—0,50, cebula 0,08—0,10, kalafiory sztuka 0,50—0,80, selery funt 0,10—0,30, brukselka funt 0,40—0.60.

Kartofle (centnar 50 kg) 3,50, kartofle 20 funtów za 1,00, sałata główka 0,10—0,20, szpinak funt 0,50—0,60.

Owoce. Jabłka doborowe funt 0,35—0,50, jabłka do gotowania 0,60—1,00, śliwki suszone funt 0,50—1,00. cytryny sztuka 0,08—0,10.

Drób. Gołębie 0,60—0,40, gołębięta 0,70—0,90 kury 2,00—4,00, kurczęta 1,70—2,20, kaczki 3,00 do 4,00, gęsi 4.00—7,00, gęsi tuczone funt 0.90 do 1.00, gęsi tłuszcz funt 1.80—2.00, indyczki i indyki 7,00—11,00, bażanty 3,50—4,50.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Na paryskim dworcu".

Kino Casino: Prolongowano: „Braterstwo Ludów".

Kino Colosseum: „W pogoni za czarną maską".

Kino Palace: „Z rozkazu księżniczki" — Prolongowany!

Kino Rialto: „Wiktorja i jej huzar".

Kino Union: I. „Charlie Chaplin, Jack Coogan The Kid" (Brzdąc). — II. „Szalona dziewczyna".

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: I. Zabójstwo bankiera Spillera". II. „Pożądana".

Kino Roxy: I. „Zwycięzca". II. Ostatnie dni Maradu".

Kino Apollo: I. „10 proc. dla mnie", Krukowski, J. Janecka, Wł. Walter, Wesołowski. II. „Przedziwna sprawa Clary Desne".

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr odp., Katowice, ul św Stanisława 4 tel. 14—14 Drukiem: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice Batorego 2 — tel 8-78.

Program radiowy.

Niedziela, 22 stycznia 1933 r.

Wrocław-Gliwice. Godz. 6,35: koncert. 8,15 płyty. 9,00 poradnik niedzielny. 9,50 dzwony. — 10,00 katolickie nabożeństwo. 11,00 odczyt. 11,30 kantata Bacha. 12,00 koncert filharmoniczny. 14,00 komunikaty. 14,10 kącik filatelistyczny. 14,30 odczyt. 15,30 program dla dzieci. 16,00 koncert. 18,00 reportaż. 18.30 utwory skrzypcowe. 19,00 odczyty. 20,00 koncert. 20,50 komunikaty. 21,00 koncert z Kopenhagi. 22,00 komunikaty. 22,30 koncert z Wiednia.

Morawska Ostrawa. Godz. 6,15 gimnastyka. 7,30 koncert. 8,30 utwory organowe. 9.00 odczyty. 9,35 kącik literacki. 10.00 muzyka religijna. 11,00 koncert kameralny. 12,00 dzwony. 12,05 koncert. 13,30 komunikaty rolnicze. 13,45 odczyt. 16.00 transmisja z Trenczyna. 17,30 odczyt. 17,45 płyty. 18,00 audycja niemiecka. 19,00 koncert orkiestry 43 p. p. 19,55 koncert symfoniczny. 22,00 komunikaty. 22,20 koncert.

Sprawy towarzystw.

Kalendarzyk zebrań N. Ch. Z. P.

Bielszowice. Dnia 22. stycznia o godz 18 w ochronce kopalnianej odbędzie się miesięczne zebranie koła N. Ch. Z. P. Bielszowice.

Kończyce. Dnia 29. stycznia o godz. 15 odbędzie się zebranie okręgowe na okręg Nowa-Wieś w lokalu p. Starowicza w Kończycach.

Kalendarzyk zebrań Związku Górników Z. Z. Z.

Niedziela 22 stycznia 1933 r.

Bielszowice - Kolonja Walne zebranie o godzinie 15 w lokalu p. Długosza.

Załęska Hałda. Zebranie członkowskie o godzinie 10 rano w lokalu p. Mroncza. Referent przybędzie.

Nikiszowiec. Walne zebranie o godz. 9 w lokalu p. Kocyby w Janowie.

Janów. Walne zebranie o godz. 14 w lokalu p. Kocyby.

Orzech. Walne zebranie o godz. 14 w lokalu p. Picharczyka, Główna

Bykowina. Walne zebranie o godz. 14 w lokalu p. Błażowej.

Nowy Bytom. Walne zebranie o godz. 10 w lokalu p. Grychtoła.

Katowice - Bogucice. Walne zebranie o godz. 14 w lokalu p. Przybyły.

Murcki Walne zebranie o godz. 13 w lokalu miejscowej szkoły powszechnej.

Brzezinka - Morgi. Walne zebranie o godz. 18 w lokalu p. Geperta

Szklarnia Walne zebranie o godz. 14 w lokalu p. Nawrata.

Wielkie Piekary. Walne zebranie o godz. 14 w lokalu p. Gruszki. ul. Marjacka.

Kokoszyce. Walne zebranie o godz. 10 w lokalu p. Grychnika.

Jodłowniki. Walne zebranie o godz. 11,30 w lokalu p. Płaszka

Niewiadom. Walne zebranie o godz. 17 w lokalu p. Musialika.

Boguszowice. Zebranie załogowe kop. Blücher o godz. 12 (na terenie kopalni).

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 307.795.

Dyrekcja okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza niniejszem

przetarg publiczny

na wydzierżawienie bufetu kolejowego na stacji w Herbach Nowych z terminem objęcia 1-go marca 1933 r.

Termin składania ofert upływa z dniem 14 lutego 1933 r. o godz. 12-ej. Tego samego dnia o godz. 13-ej nastąpi publiczne otwarcie ofert.

Szczegółowe warunki przetargu publicznego wywieszono u informatora w gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach, oraz na stacji w Herbach Nowych.

Bliższych informacyj udziela kierownik Działu Ogólnego Wydziału Osobowego w gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach pokój nr. 52 w godz. od 12 do 14-ej.

Oferty, nieodpowiadające warunkom przetargu, nie będą rozpatrywane.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach.